

Iwona Maciejewska

ORCID: 0000-0002-8165-502X

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**NIESPEŁNIONE MARZENIE O POTOMKU
MAGDALENY I HIERONIMA RADZIWIŁŁÓW.
JAK OPISAĆ BOLESNY PROBLEM?**

**The Unfulfilled Dream of a Child
by Magdalena and Hieronim Radziwiłł.
How to Describe a Painful Problem?**

Abstract: The article analyses the sources pertaining to the marriage of prince Hieronim Florian Radziwiłł and Magdalena Czapska, ended with an annulment in 1753. It shows the problem of infertility and the absence of the heir to the vast Radziwiłł estate. The article analyses the letters by both spouses, personal diary of the prince and the letters of Konstancja Czapska, Magdalena's mother. It analyses the presentation of information considered to be taboo in the Old Polish culture. While Konstancja Czapska maintains a traditional stance by claiming that a child is the strongest bond for the marriage, the prince underlines the importance of mutual affection. That kind of opinion was an evidence of gradual changes of mentality taking place in the first part of 18th century.

Keywords: Magdalena Radziwiłł née Czapska, Konstancja Czapska née Gnińska, Hieronim Florian Radziwiłł, childlessness, taboo, epistolography of the first half of the 18th century

Słowa kluczowe: Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa, Konstancja z Czapskich Gnińska, Hieronim Florian Radziwiłł, bezdzietność, tabu, epistolografia pierwszej połowy XVIII w.

Gdy podejmuje się analizę sposobu prezentowania kwestii zdrowotno-medycznych w piśmiennictwie staropolskim, nie można zapominać o sytuacji panującej w epokach dawnych. Trudno polemizować z oczywistymi faktami do-

tyczącymi m.in. ówczesnego poziomu medycyny, warunków życia, zwłaszcza warstw uboższych, zaniedbań higienicznych czy wiedzy o przebiegu naturalnych procesów biologicznych. Choć od czasów średniowiecza do wieku XVIII, z którego pochodzą charakteryzowane w tym artykule źródła, sytuacja się z pewnością nieco poprawiła, to nie ulega wątpliwości, że o śmierć z powodu choroby, nawet z pozoru blahej, nadal było łatwo. Dodatkowo istotne zagrożenie dla życia kobiet stanowiły komplikacje związane z ciążą, porodem i położeniem, a przychodzące na świat dzieci często umierały w niemowlęctwie. Znamienny przykład stanowią tu losy Franciszki Urszuli Radziwiłłowej, która według skrupulatnych zapisków diariuszowych jej męża, wojewody wileńskiego Michała Kazimierza, poczynionych tuż po śmierci połowicy, była 29 razy w ciąży. Wielokrotnie poroniła, część potomstwa zmarła, dorosłości dożyło tylko troje¹. W obliczu tak wielu zagrożeń dla zdrowia i życia ówczesnych ludzi nie należy się dziwić, że troska o samopoczucie najbliższych była codziennością, a jej przejawy znajdujemy w różnych tekstach z epoki.

Wielu przykładów dostarczają m.in. źródła pamiętnikarskie i epistolograficzne. Mimo że badania poświęcone staropolskim pamiętnikom i diariuszom udowadniają, że długo w tych przekazach dominowała postawa ekstrawertywna, skoncentrowana na opisie świata zewnętrznego i marginalizująca osobiste odczucia², to jednak narzekania na problemy zdrowotne można w dawnych zapisach autobiograficznych spotkać wielokrotnie³. Tę samą prawidłowość wskazuje Bożena Popiołek, analizując listy kobiet z czasów króla Augusta II. Zazna-

¹ M.K. Radziwiłł, Diariusz, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej AR], dz. VI, sygn. 80–IIa, s. 1913. Wśród przyczyn częstych poronień badacze wskazują nabyte lub odziedziczone choroby weneryczne, obciążenia genetyczne wynikające m.in. z zawierania małżeństw w obrębie rodu, które przyczyniały się do wymierania magnackich familii. Zob. Z. Kuchowicz, *Spoleczne konsekwencje degeneracji możnowładztwa polskiego w XVI–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, t. 76, z. 1, s. 24–25; D. Żołądz-Strzelczyk, *Osobisty i społeczny wymiar bezdzietności w dawnej Polsce*, [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 103–112. Do przedwczesnej utraty płodu dochodziło także w wyniku nieszczęśliwych wypadków. Taki doprowadził do poronienia przez Franciszkę Urszulę Radziwiłłową trzeciej z kolei ciąży (zob. A. Sajkowski, *Nicht bardi kochać nade mnie nie może*, [w:] *tenże, Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 239). Drugą straciła kilka miesięcy wcześniej, jak sama stwierdza w liście do teściowej, Anny z Sanguszków, „bez żadnej tak wielki racyjey, oprócz zlej drogi i woźnicy pijanego” (cyt. za tamże, s. 237).

² Zob. m.in. H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999; Taż, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003.

³ Przybierały one niejednokrotnie postać lakonicznych i często pozbawionych szczegółów notek, jednak starano się opisać przebieg kuracji, zmiany w stanie chorego i ewentualne objawy, co pokazuje m. in. przywołany powyżej bardzo obszerny diariusz M.K. Radziwiłła prowadzony przez księcia kilkadziesiąt lat.

cza, iż nawet jeśli na podstawie korespondencji trudno ocenić stopień zażyłości adresata i nadawcy czy intensywność łączących ich uczuć, to troska o wzajemne zdrowie jest tematem w listach stale obecnym. Badaczka podkreśla, że „Zdrowie było [...] dla kobiet jedną z najwyższych wartości, stawianych tuż za Bogiem i religią”⁴. Stąd też poglądy na jego temat, dotyczące „dbałości o nie, a co za tym idzie, możliwości uniknięcia rozmaitych chorób i ich przezwyciężenia są szeroko prezentowane w korespondencji kobiecej”⁵. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można dodać, że konkluzja wynikająca z analizy epistolografii kobiecej jest adekwatna również w stosunku do listów pisanych przez mężczyzn.

Podjęte przeze mnie rozważania nie ograniczą się do przywołania kolejnych dowodów na to, że o zdrowiu pisano niegdyś często i chętnie, ale będą próbą odpowiedzi, w jaki sposób ujmowano szczególnie trudny temat, a mianowicie kwestię braku potomstwa, przedłużających się starań o zajście w ciążę i problem jej straty. O tym, jak delikatna była to materia, świadczą m.in. dociekania znanego barokowego kalendarzysty, a zarazem lekarza, Stanisława Słowakowicza, przeanalizowane swego czasu przez Małgorzatę Krzysztofik⁶. W kalendarzu na rok 1686 pojawiła się jego rozprawa zatytułowana *O nieplodności w stanach małżeńskich*. Jej autor, mimo świadomości, że podejmuje temat niełatwy i wstydlivy, zdecydował się odpowiedzieć na szesnaście pytań krążących wokół tego samego zagadnienia, czyli przyczyn braku upragnionego potomstwa. Bez względu na to, jak bałamutne z perspektywy XXI w. wydają się niektóre udzielone przez autora odpowiedzi, nie zmienia to faktu, iż tak wnikliwe potraktowanie przez niego wspomnianej sprawy świadczy o jej znaczeniu dla wielu potencjalnych czytelników. Podkreślenia warte jest również to, że Słowakowicz opisuje nie tylko możliwe powody bezpłodności kobiet, ale także problemy dotyczące mężczyzn. Kalendarzysta zwraca więc uwagę na kwestię, którą rzadko podejmowano, gdyż w wiekach dawnych zazwyczaj uważano, że to kobieta ponosi winę za brak potomstwa, co czyniło ją gorszą, a nawet przeklętą⁷.

Materiałem, który posłuży do naświetlenia tych trudnych kwestii, będą źródła dokumentujące losy małżeństwa księcia Hieronima Floriana Radziwiłła i wojewodzianki pomorskiej Magdaleny z Czapskich trwającego w latach 1745–1753, a zakończonego orzeczeniem nieważności przez sąd kościelny, które w wiekach

⁴ B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. II poszerzone, Kraków 2018, s. 172.

⁵ Tamże, s. 171–172.

⁶ M. Krzysztofik, „*O nieplodności w stanach małżeńskich*” – czyli jak XVII-wieczny kalendarzysta-lekarz omawia oraz cenzuruje tematy wstydlive, „Napis” 2009, Seria XV: *Umysły zniewolone. Literatura pod presją*, s. 33–44.

⁷ D. Żołądź-Strzelczyk, *Osobisty i społeczny wymiar bezdzietności w dawnej Polsce...*, s. 103.

dawnych w języku potocznym określano rozwodem⁸. Analizie poddane została lista Magdaleny⁹, jej matki – wojewodziny pomorskiej Konstancji z Gnińskich¹⁰ oraz listy i diariusz księcia Radziwiłła¹¹. Podczaszy, a następnie chorąży wielki litewski, pan na Słucku, Kopylu i Białej, dziś Białej Podlaskiej, był najmłodszym synem kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła i Anny z Sanguszków. Wokół jego postaci narosła swoista czarna legenda¹², która utrwaliła portret Hieronima Florianiana „jako zdegenerowanego satrapy będącego uosobieniem zła”¹³. Oskarżano go o okrucieństwo, despotyczność, pijaństwo, rozwiązłość, widząc w nim przykład zwyrodnienia magnaterii czasów saskich. Choć część z tych sądów zweryfikowano, wskazując na jaśniejsze strony osobo-

⁸ I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002, s. 31–32.

⁹ Są one obecnie przechowywane w AGAD, (AR, dz. IV, sygn. 704, 705, 706), jednak w artykule będziemy korzystać ze współczesnej edycji z komentarzem filologicznym i wstępem przybliżającym burzliwie losy związku korespondentki z adresatem: „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Florianiana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska i K. Zawilska, Olsztyn 2016.

¹⁰ AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–1, 2484–2, 2484–3, 2484–4.

¹¹ Niestety, listów księcia do Magdaleny Czapskiej zachowało się w AGAD bardzo niewiele. Jeśli chodzi o jego diariusz, będzie on cytowany z dwóch źródeł. Cytaty z lat 1747–1750 pochodzą z wydania: H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezina, Warszawa 1998. Na liczne wady tej edycji zwrócił uwagę historyk Przemysław P. Romaniuk („Kwartalnik Historyczny” 2001, z. 4, s. 145–149), jednak ma ona tę zaletę, że scala rozproszone zapiski pana na Białej. Znajdują się one w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, w Bibliotece Polskiej w Paryżu oraz w AGAD. Niewątpliwym minusem wydania Brzezina jest pominięcie części obejmującej rok 1746. Jednak edytorka prawdopodobnie nie wiedziała o istnieniu tego rękopisu, który jest częścią kolekcji Tomasza Niewodniczańskiego zdeponowanej od 2009 r. w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie (sygn. 100). Zwróciła nań uwagę Elżbieta Wichrowska w książce *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski: „Życie najlepszej żony opisane przez czulego jej małżonka dla kochanych dzieci” oraz „Dziennik moich uczuć, czyli elegia serca”*, Warszawa 2012, s. 25. W artykule przywoływane będą również zapisy z tej części diariusza.

¹² Postać Hieronim Florianiana Radziwiłła była obiektem zainteresowania wielu autorów, nie tylko badaczy, ale też literatów. Wśród starszych prac wymienić należy m.in.: E. Kołtubaj, *Galeria nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 423–432; K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa–Kraków 1927, s. 101–117; A. Sajkowski, *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*, Poznań 1965, s. 175–188; A. Sajkowski, *Magdeczka i Hierosinek*, [w:] Tenże, *Staropolska miłość...*, Poznań 1981, s. 263–280; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Kraków 1987, s. 187–188. W ostatnich dwudziestu latach ukazały się m.in. książki: Bohdana Królikowskiego, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000 i Tadeusza Nowakowskiego, *Radziwiłłowie*, Lublin 2005 poświęcone słynnemu litewskiemu rodowi, obie podtrzymały bardzo negatywny wizerunek magnata. Nowsze odkrywają nieco inne oblicze księcia, a wśród nich są m. in. te autorstwa Ireny Bieńkowskiej (*Muzyka na dworze księcia Hieronima Florianiana Radziwiłła*, Warszawa 2013) czy Pawła Gada, który poświęcił mu kilka artykułów oraz swoją pracę doktorską: *Hieronim Florian Radziwiłł – życie prywatne i publiczne*.

¹³ I. Bieńkowska, *Muzyka na dworze...*, Warszawa 2013, s. 17.

wości księcia, m.in. na zamiłowanie do muzyki, baletu¹⁴ i niesłuszność oskarżenia o nadmierny pociąg do alkoholu¹⁵, to jednak nie sposób w świetle zachowanej korespondencji i diariusza Radziwiłła zaprzeczyć tezie, że był człowiekiem o bardzo trudnym charakterze, obsesyjnie podejrzliwym, okazującym niejednokrotnie wrogość czy ostentacyjny krytycyzm nawet członkom swojej najbliższej rodziny. Jako ukochany syn Anny Sanguszków, wyraźnie przez nią w dzieciństwie zdominowany, w dorosłości wszedł z nią w ostry konflikt¹⁶, mimo że matka dzięki wieloletniej batalii pozyskała dlań olbrzymie dobra neuburskie, czyniące go jednym z najbogatszych magnatów I Rzeczypospolitej¹⁷. Był trzykrotnie żonaty. Najpierw w 1740 r. poślubił zgodnie z wolą matki podskarbiankę nadworną litewską Teresę Sapieżankę, potem wspomnianą Magdalенę Czapską, a następnie w roku 1755 Anielę z Miączyńskich, córkę wojewody czernichowskiego. Można przychylić się do opinii Ireny Bieńkowskiej, że spośród tych trzech związków, z których dwa pierwsze zakończyły się orzeczeniem nieważności, emocjonalnie ważny był dla księcia jedynie drugi, zawarty z miłości¹⁸. Hieronim Florian najpierw w tajemnicy, bo jeszcze przed uzyskaniem rozwodu, a następnie oficjalnie poślubił pannę Czapską, wywodzącą się z pomorskiego rodu, który dopiero w XVIII w. zyskiwał na znaczeniu. Z żadną ze swych połowic nie miał potomka, choć druga z Radziwiłłowych, o której będzie tu mowa, była co najmniej dwa razy w ciąży. To, że książę nie mógł się doczekać dziedzica, stanowiło problem, do którego prawdopodobnie nawet sam przed sobą nie chciał się przyznać. Świadczą o tym dość osobliwe deklaracje Radziwiłła zawarte w jego dzienniku, jak choćby ta z 27 stycznia 1749 r. komentująca fakt brzemienności drugiej małżonki:

Letkom traktował słabość kilkudniową przed wyjazdem żony mojej, że onej się wszystko cknęło. Teraz zaś z listu tejże, spoważnić mi – jak widzę – nosząc rzetelnego ojca tytuł przydzie, kiedy onej należytość być punktualną przestała. Chętnie przyjmuję w tym wolą bożą, gdy mnie z pana wolnego dysponowaniem fortuną i zbiorem już dotąd niepodłym, więźniem mieć chce, dając sukcesorów. Których chcąc żyć swobodnie, lubo mam

¹⁴ Tamże.

¹⁵ M. Brzezina, *Wstęp*, [w:] H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne...*, s. 15.

¹⁶ Na trudne relacje z apodyktyczną matką zwracała uwagę m.in. autorka monografii poświęconej Annie z Sanguszków Radziwiłłowej Wanda Karkucińska. Matka darzyła swego najmłodszego potomka zaborczą miłością, za którą dorosły już mężczyzna odplacił nieskrywaną niechęcią (W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746)*, Warszawa 2000, s. 14; 35–36 i n.). Zastanawiać może fakt, iż w swoim diariuszu z 1746 r. książę wiosną odnotował, jak się okazało, fałszywą wieść o jej śmierci, natomiast nie wspomniał daty rzeczywistego zgonu swej rodzicielki, który nastąpił 23 października tegoż roku.

¹⁷ Zob. J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. 6, s. 95–132.

¹⁸ I. Bieńkowska, *Muzyka na dworze księcia Hieronima Floriana Radziwiłła...*, s. 23–24.

żonę i miłą, i powinność małżeńską równie, kiedy nie lepiej od drugich żonkosiów odbywał, nigdy nie pragnął, wielki w tym znając, ba, większy jak w kości, hazard, przyszłą z nich zgadnąć pomyślność, by nic przed pomyślnością dołożyć nie przyszło, płód swój własny oplakując¹⁹.

Powyższa dość zawikłana stylistycznie notka to zastanawiający komentarz do wieści o spodziewanych narodzinach dziecka. Bo choć książę stwierdza, że chętnie przyjmuje wolę Bożą, która uczyni zeń ojca, to jednak w kolejnych zdaniach dopowiada, że tej roli nigdy nie pragnął ze względu na niewiadomą, jaką niesie przyszły niepewny skutek wychowywania potomka. Niezwykła to opinia w ustach magnata, dla którego potęga i rozwój rodu powinny być kwestią pierwszoplanową. Wystarczy przypomnieć, pod jaką presją urodzenia dziedzica Radziwiłłów, zwłaszcza ze strony teściowej, Anny z Sanguszków, żyła wspomniana wyżej bratowa Hieronima Floriana, Franciszka Urszula z Wiśniowieckich²⁰. Trudno do końca uwierzyć w szczerość reakcji księcia i jego prawdziwą niechęć do potencjalnego ojcostwa, choć pogląd zawarty w przywołanym powyżej fragmencie dziennika potwierdza list księcia z 1 lutego tegoż 1749 r. – „Już jak widzę nieprzedysputowane są sądy Boże, kiedy niechącemu być ojcem być każą, do czego już kontrybuując, posyłam P. Leyb doktora mego z wszystkimi P. Hirney-sa na brzemię preskrypcjami”²¹. Wydaje się jednak, że te deklaracje były tylko grą pozorów. Mogły one z jednej strony wynikać ze świadomości wcześniejszych porażek, z drugiej zaś wypływać z przekonania, że ewentualny potomek nie mógłby dorównać doskonałością swemu ojcu. Hieronim Florian był bowiem w pełni przekonany, że należy do rzadkiego w świecie gatunku feniksów²² i mało kto w jego otoczeniu jest mu w stanie swymi zaletami dorównać. Czas pokazał, że perspektywa narodzin dziecka, przed którą książę tak się rzekomo bronił, okazała się mirażem. Zanim Radziwiłł zdążył wysłać swej małżonce obiecane lekarza, Magdalena we wcześniejszym o dwa dni liście ze smutkiem donosiła, że matką niestety nie będzie, stwierdzając jednocześnie z nadzieją, że „do trzeciego razu sztuka”²³. Wiemy bowiem, że w lipcu 1746 r. Magdalena także poroniła, wówczas dwumiesięczny płód²⁴.

¹⁹ H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne...*, s. 92–93.

²⁰ A. Sajkowski, „*Nicht bardi kochać nade mnie nie może...*”, s. 232–250.

²¹ Jak to zostało wspomniane wyżej, nie mamy obecnie zbyt wielu listów kierowanych przez księcia do jego drugiej małżonki, niewielką ich część przed II wojną skopiował Włodzimierz Dworzaczek. Przytoczony fragment pochodzi z tej właśnie kopii: Materiały historyczno-genealogiczne do rodziny Czapskich. Seria II i III, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki, rkps 1548, s. 232–239.

²² H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne...*, s. 126.

²³ „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”..., s. 166.

²⁴ H.F. Radziwiłł, *Diariusz zaczęty od roku 1746*, rkps, Kolekcja Tomasz Niewodniczańskiego, depozyt w Zamku Królewskim w Warszawie, sygn. 100, s. 122.

O tym, że ksiązę deklarowaną niechęcią do posiadania potomstwa prawdopodobnie przykrywał realny problem, świadczą jego inne niż przywołane wyżej wypowiedzi. Już w początkach pierwszego małżeństwa, które zresztą szybko okazało się nieudane, liczył na to, że zostanie ojcem. Stąd gdy Sapieżanka pisała doń w liście o zaobserwowanej u siebie puchlinie, czyli obrzęku na nogach, aluzyjnie jej odpowiadał, że chciałby, aby taka puchlina się pojawiła, ale gdzie indziej. Podejrzanie ciąży było uzasadnione, bowiem żona informowała go „o braku swojej należytości białogłowskiej”²⁵, czyli miesiączki. Czy był to fałszywy prognostyk, czy Teresa poroniła – tego zachowane listy nie wyjaśniają. Wkrótce przyjście na świat małego Radziwiłła zrodzonego z tegoż związku stało się nie-realne, gdyż żona opuściła księcia, przenosząc się z powrotem do rodziców. Nie wnikając w szczegóły i przyczyny tej sytuacji, warto zauważyć, iż Hieronim Florian w liście do matki z 1742 r., w którym komentował tragedię znanej im pary przeżywającej stratę dziecka, żalił się następująco:

[...] uboliwam srodze [...] bardziej nad sobą, że w tak młodym wieku moim dotąd żadnego nie oglądam [potomstwa – I. M.], sam o sobie nie wiedząc, w jakim dotąd zostaję stanie, gdyż szczególnie z powieści ludzkiej jezdem żonaty, mając już stan i proceder pomyślnego życia zawiązany szlubem, któregom poznał krzyże, z stratą zdrowia, a żadnej konsolacji, której mieć się nie spodziewam [...]

Nowe, zawarte z miłości i własnego wyboru, małżeństwo z Czapską mogło mu tę konsolację, czyli pocieszenie, przynieść, ale marzenie się nie ziściło. O tym, że ksiązę w duchu liczył jednak na potomka, świadczyć może także napisana przez niego instrukcja *Edukacja, którą, gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć dziatki, dać myślę*, gdzie w sposób precyzyjny określił, jak mają być wychowywane jego latorośle, począwszy od 3 roku życia²⁷.

Trudno stwierdzić, gdzie tkwiło źródło problemu. Wiadomo, że wielkie rody magnackie, m.in. w wyniku zawierania małżeństw między osobami spokrewnionymi, powoli genetycznie się degenerowały i dotyczyło to także Radziwiłłów w XVIII w. Czy Hieronim Florian miał jakiegoś potomka z nieprawego łoża?

²⁵ H.F. Radziwiłł do T. Radziwiłłowej, Warszawa, 6 X 1740, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 123, s. 10.

²⁶ H.F. Radziwiłł do A. Radziwiłłowej, Słuck, 23 III 1742, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 125, s. 32–33.

²⁷ Instrukcję zawiera wydanie pism Radziwiłła sporządzone przez Brzeziniową, a pisali o niej m.in.: J.K. Goliński, *O wychowanie spadkobierców. Nad „instrukcją dla synów” Hieronima Florianiana Radziwiłła*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, s. 344–355; P. Gad, „Ojcowskim sercem i słowem” – instrukcja wychowawcza autorstwa Hieronima Florianiana Radziwiłła, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2016, t. 6, s. 215–226.

Na to pytanie nie sposób odpowiedzieć²⁸. Niewykluczone, że książę cierpiał na jakąś chorobę weneryczną, skoro w swoim diariuszu, niby mimochodem, odnotowywał:

Stałem na popas w Rawie, mil dwie, lecz jak na słabego niesłuchanie wielkich. Na noc stanąłem w Lubyczu, mil tyłoż. Do którego jadąc przejazdem przez Hrebennę wieś, napelnioną ludźmi doktorstwo znającymi od chorób Wenery z ciekawości, nie z potrzeby wstąpiłem do karczmy, gdzie zastawszy kilku pijących doktorów, informowałem się o ziołach, którymi leczą wewnątrz i zewnątrz²⁹.

Zbigniew Kuchowicz zauważał, że kiła i rzeżączka były obok innych schorzeń, na przykład alkoholizmu³⁰, częstym powodem bezpłodności³¹. Nie może mieć pewności czy problem choroby wenerycznej dotyczył także Hieronima Floriana, choć wedle znającego go osobiście Marcina Matuszewicza książę nie stronił od erotycznych przygód. Świadectwem tego miała być podana przez pamiętnikarza przyczyna śmierci Radziwiłła zmarłego w 1760 r., czyli w wieku 45 lat:

[...] ku wieczorowi bardziej osłabiał. Przecież go Dubiski, wielki doktor jego nadworny, jeszcze i z tej słabości wyprowadził, ale przestrzegał, aby pod utratą życia wstrzymywał się *a concubitu*. Księżna chorążyna była przestrzeżona, ale książę miał inną osobę. Nie wstrzymał się i potem w taki wpadł mdłości, że za nimi śmierć bliska nastąpiła³².

Nie wiadomo, czy lubiący plotki Matuszewicz nie zmyślił całej sytuacji, bowiem w źródłach pojawiały się też inne okoliczności zgonu pana na Białej³³. Tezę o ewentualnej chorobie wenerycznej wynikającej z rozwiązłego trybu życia trudno dziś udowodnić, podobnie jak uznać ją za oczywistą przyczynę kłopotów drugiej żony Radziwiłła z donoszeniem kolejnych ciąż. Niestety, w nielicznych listach księcia do Magdaleny, którymi dysponujemy, nie ma żadnych wzmianek,

²⁸ Małgorzata Kowalczyk dotarła do źródeł, w których pojawia się kobieta podająca się za córkę H.F. Radziwiłła, niejaka Agnieszka Radziwiłłówna. Jednak już wówczas osoby zaangażowane w sprawę uznawały jej historię za niewiarygodną (M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Dziekanów Leśny 2019).

²⁹ H.F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne...*, s. 102, O literackich świadectwach zmagania się dawnych Polaków z chorobami wenerycznymi pisał ostatnio Radosław Grześkowiak w pracy *Kiła i muzy. Syfilityczny epizod w twórczości Hieronima Morsztyna*, [w:] *Literatura piękna i medycyna*, red. M. Ganczar, P. Wilczek, Kraków 2015, s. 47–69.

³⁰ Diariusz księcia pokazuje, że nie tolerował on nadużywania alkoholu przez poddanych, otwarte pozostaje pytanie, czy był tak surowy również dla siebie.

³¹ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 129.

³² M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2: 1758–1764, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986, s. 101.

³³ M. Brzezina, *Wstęp...*, s. 9.

które świadczyłyby o tym, że Hieronim Florian brał w ogóle pod uwagę własne niedomagania jako przyczynę braku potomstwa.

Czas pokazał, że żaden z doktorów nie pomógł małżonkom doczekać się dziecka, mimo że starania w tym kierunku ewidentnie podejmowano. Aktywnie angażowała się w owe działania Konstancja z Gnińskich, która nie tylko przyczyniła się do połączenia pary, ale stale zabiegała, by związek przetrwał³⁴. Zdawała sobie sprawę, jaki prestiż przynosi rodowi Czapskich związanie się z Radziwiłłami i stale liczyła na pomoc zięcia w różnych trudnych kwestiach, m.in. w sporze toczonym przez jej syna starostę knyszyńskiego Tomasza z hetmanem wielkim koronnym Janem Klemensem Branickim³⁵. Z listów regularnie wysyłanych do obojga małżonków wynika, że nieustanną troską napawał ją brak spodziewanego potomka jej ukochanej „Księżnuli”. Najprawdopodobniej zdawała sobie świetnie sprawę, że pozycja Magdaleny niepomiernie by wzrosła, gdyby córka urodziła Hieronimowi Florianowi syna. Co prawda okoliczności zawarcia tego małżeństwa i pierwsze lata jego trwania, przemawiają za tym, iż księżę kochał swą drugą wybrankę, ale czas pokazał, jak łatwo było wzbudzić jego gniew, podejrzliwość, nieprzewidziane reakcje³⁶. Przyjście na świat małego książątka miałoby z pewnością duże znaczenie. Stąd w listach do córki wojewodzina pomorska podejmuje szczerze ów drażliwy temat, zastanawiając się nad przyczynami małżeńskich kłopotów Magdaleny:

[...] mam nadzieję, że Bóg da, że się tam i jego sukcesor urodzi, o co co dzień Boga proszę, to to moja konsolacja nad konsolacjami będzie, daj Boże, żeby mi się sen mój tak wyśnił, [...] gdyż mi się śniło, że m Waszy Księcy Mci syna biegającego po pokojach widział. Mówiłam z tą Francuzką, jakie by to było lekarstwo, żebyś, moje Serce, dzieci miała, ale mi to odpowiedziała, co i doktorowie, i w Gdańsku, i w Warszawie, że ludzie

³⁴ Zob. m.in. I. Maciejewska, *Intrygujący trójgłos – małżeństwo Magdaleny i Hieronima Florianiana Radziwiłłów w świetle listów Konstancji z Gnińskich Czapskiej*, „Napis” 2017, seria XXIII: *List jako szczególny gatunek literacki*, s. 39–53.

³⁵ I. Maciejewska, K. Zawilska, „*Białogłowy dowodzą, czego chcą*”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Florianiana Radziwiłła), [w:] *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 267–268.

³⁶ Dowodzą tego notki diariuszowe oraz listy Magdaleny z Czapskich. O skomplikowanych relacjach łączących tę parę m.in.: A. Sajkowski, *Magdeczka i Hierosinek*, [w:] tenże, *Staropolska miłość...*, s. 263–280; I. Maciejewska, K. Zawilska, *Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa – potulna żona czy mistrzyni intrygi?*, [w:] *Niepokorne. Konstrukcje kobiece w literaturze*, red. B. Wałęciak-Dejneka, J. Posłuszna, Kraków 2014, s. 35–45; P. Gad, „*Najukochańszy tyran*” – Hieronim Florian Radziwiłł w listach drugiej żony Magdaleny z Czapskich, „*Wiek Stare i Nowe*” 2015, t. 8 (13), s. 69–87; I. Maciejewska, „*Pan i Absolut serca*” – obraz ukochanego (?) mężczyzny w listach Magdaleny z Czapskich do Hieronima Florianiana Radziwiłła, [w:] *Współczesny i dawny obraz mężczyzny w literaturze i kulturze*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2016, s. 140–151.

bardzo młodzi dla ognia wielkiego³⁷ ni mają dzieci, ale jak który rok minie, to się i dzieci znajdują, ale tak doktorowie, jako i taż Francuzka, co odbira dzieci, radzili mi w jednakowo, to jest abyś Wasza KsMć kąpiele z pewnymi ziołami przez maj zażywała, potem na purgans kilka razy wzięła, potem krew puściła, a asekuje, że jeżeli masz mieć dzieci, to będziesz miała³⁸.

Argument o bardzo młodych ludziach jest tu z pewnością formą pocieszenia, gdyż książę Radziwiłł miał wówczas 32, a jej córka 23 lata, czyli w świetle dawnych obyczajów na pewno nie uchodzili za młodocianych rodziców. Przywoływanie autorytetu akuszerki odbierającej dzieci starościny knyszyńskiej Marii Czapskiej, tudzież niewymienionych z nazwiska lekarzy z Warszawy i Gdańska, służy wzmocnieniu siły przekonywania, ale zarazem pokazuje, że po poronieniu z lipca 1746 r. zaczęto szukać pomocy i rady w drażliwej kwestii. Ten i kolejne listy dowodzą, iż w przypadku kłopotów z zajściem w ciążę sięgano po uniwersalne wówczas metody stosowane, jak pokazują zapiski diariuszowe, prawie na wszystko, czyli środki na przeczyszczenie oraz puszczanie krwi. Tu pojawiają się jeszcze kąpiele w jakichś ziołach. Gdy i one najprawdopodobniej zawiodły, pani Konstancja tłumaczyła w jednym z niedatowanych listów, że problem tkwi prawdopodobnie w zbyt krótkiej kuracji, która wedle doświadczenia pani starościny lubelskiej powinna trwać cztery tygodnie. Podpowiadała też, aby o zastosowane zioła, choćby na odległość, skrupulatnie wypytać.

Z drugiej strony padają też w innym liście następujące ostrzeżenia:

Najukochańsza córko, który niech Bóg wszelkiej pomyślności zdrowie dobre konserwuje i jak najprędzy synem udaruje, o co ja Boga proszę, a Ciebie, moje Serce, żebyś nie zażywała lekarstw. Widzisz, że starościna nie zażywała i to daleko lepi, marszałkowa sama narzeka na lekarstwa, tak mi powiedziała, że jej doktorowie powiedzieli, że dlatego dzieci ni ma, że się liczyła [...] ³⁹.

Niestety, nie dowiadujemy się ani listów matki, ani córki, o jakich lekarstwach jest tu mowa. W trudnej sytuacji Konstancja Czapska, radząc Magdalenie, wykorzystywała swoje własne doświadczenie i radziła się innych kobiet, przy tym tłumaczyła w miarę swych możliwości wszystkie niepokojące objawy.

Gdy tylko pojawiał się choć cień szansy, że księżna może być w ciąży, obie starały się o utrzymanie płodu, ograniczając wszelkie czynniki ryzyka. We wspomnianym wyżej styczniu 1749 r., gdy Magdalena podejrzewała, że jest w stanie błogosławionym, nie tylko domagała się od męża przysłania jak najprędzej

³⁷ Czyli łączącej ich silnej namiętności.

³⁸ K. Czapska do M. Radziwiłłowej, [b.m.], 25 I 1947, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–2, s. 98–99.

³⁹ K. Czapska do M. Radziwiłłowej, list niedatowany, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–4, s. 139.

doświadczonego medyka potrafiącego po moczu rozpoznać stan odmienny, ale obawiała się też przyjazdu księcia do Dobrzyniewa, gdzie przebywała wraz z matką. Bała się, aby mąż poprzez swą swawolę nie zepsuł swojej roboty, co w niedosłowny sposób nawiązuje do strachu przed współzyciem mogącym, zdaniem Radziwiłłowej, przyczynić się do poronienia. Konstancja Czapska donosiła zięciowi o wszelkich swych działaniach, które miały doprowadzić do pomyślnego finału. Gdy np. Magdalena nie miesiączkowała, wojewodzina skrupulatnie odliczała mijający czas, rozbudzając w sobie i zięciu nadzieję, że może tym razem się powiedzie. Jednak w czerwcu 1749 r. po raz kolejny musiała przekazać Hieronimowi złe wieści i zgasić tłącą się nadzieję:

dziś trzynasty dzień minął czasowi ordynaryjnemu córki mojej, gdzie będąc całe tak upewniona, że ta moja wielka konsolacja będzie pożądaną dla mnie miała dla mnie skutek, nie tylko pilnowałam we dnie i żadnego przeciwnego zdrowiu w takich warunkach kroku nie uczyniła, ale i w nocy, jak sypia w jednym łóżku ze mną, po kilka razy budziłam się, aby na głowie nie trzymała ręki⁴⁰, jednak dnia dzisiejszego serdecznie zasmuciliśmy się obie, gdyż znaki, które zatrzymaniem nas cieszyły, przyńścim zasmuciliśmy⁴¹.

Zarzekanie się, że nie spuszczała córki z oczu, jest tu ważnym dopowiedzeniem, w dwójnasób potwierdzającym chęć przypodobania się zięciowi. Książę bowiem obsesyjnie małżonkę kontrolował, żądał absolutnego posłuszeństwa, wielokrotnie czynił jej wymówki z powodu wyjazdów do matki, domagając się jak najszybszego powrotu, co pokazuje nie tylko jego diariusz, ale także jeden z listów skopiiowanych przez Włodzimierza Dworzaczka:

W Biały 25 7bris [września] 1748

Zapomniałaś, widzę, WM Pani, że masz męża, kiedy na kilka dni uproszyszy się do JWJMci Dobrodziki matki nasze[j] dotąd tam bawisz. Proszę tedy WMc Panią, by przed innemi interesami, ile gdy JWJMc Pani wojewodzina matka nasza, iż z łaski Bożej zdrowa, miała to w pamięci, że życzę sobie z Tobą się, Magdeczko, widzieć. Ile gdy się tu teraz brat mój Hetman z samą znajdują i bawić podobno zechcą. Wszakże powtórnie będziesz w tym szczęściu, jak do Przemyśla odjadę. A teraz czekam jesz-

⁴⁰ Trudno wyjaśnić, co ma na myśli Konstancja Czapska. Źródła odnotowują rozmaite przesady dotyczące braku potomstwa, powodów, aby uniknąć powtórzenia poronienia, ewentualnych zabiegów mających przyczynić się do zajścia w ciążę. Zob. m.in. E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 39–51; D. Żołądź-Strzelczyk, *Osobisty i społeczny wymiar bezdzietności w dawnej Polsce...*, s. 104–106.

⁴¹ K. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 29 VI 1749, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–3, s. 229–230.

cze przed JWJMciał Dobrodziłą matką naszą, bo się inaczej ciężko na Ciebie gniewać będę⁴².

Znając usposobienie zięcia, Czapska zdawała sobie sprawę, że utrata przez Magdaleny kolejnej ciąży może stać się powodem ewentualnych pretensji, więc wołała przewidująco od razu się usprawiedliwić. Rok 1749, w którym pisała cytowany wyżej list, to czas, gdy po początkowym, wydaje się, dość sielankowym okresie, w małżeństwie Radziwiłłów zaczynało się coraz bardziej psuć, stąd i obawy pani Konstancji, że mariaż z takim trudem zawarty⁴³, może zakończyć się rozwodem. Czas pokazał, że jej obawy były słuszne, choć to jej córka, a nie księżę Hieronim, zdecydowała się na rozstanie.

W badanych źródłach na osobną uwagę zasługuje również sposób wyrażania treści związanych z kobiecą biologią. Wspomniany Słowakowicz zaznaczał, że „niektóre mniej polityczne *et honestis auribus* [dla wstydliwych, przyzwoitych uszu] przykre słowa”, wyraża po łacinie⁴⁴. Tu zamiennikiem staje się francuski, gdy np. Magdalena informuje męża o ciąży. Z różnymi określeniami mamy do czynienia w przypadku menstruacji, która zdaniem Anny Krawczyk-Tyrpy dopiero w ostatnich latach, i to nie bez oporu, przestaje być tematem tabu⁴⁵. Miesiączkę w badanych tu źródłach z czasów saskich nazywa się „przyzwoitą białym głowom chorobą”, „ordynaryjnym czasem”, „należytością białogłowską” „swoim czasem”, a jej regularność jest w związku problemami Magdaleny z zajściem w ciążę bardzo pilnie obserwowana. Konstancja Czapska w listach do córki w sposób dość otwarty porusza kwestie dotyczące fizjologii kobiety, najprawdopodobniej chcąc uspokoić obawy córki. Widać to szczególnie wyraźnie w liście, w którym wojewodzina pomorska próbuje uzasadnić nietypowe objawy:

[...] co zaś mi namieniasz, moje Serce, że choć ordynaryjnie miwasz swój czas, to się mimo tego krew czasem pokazuje, to cale ni ma nic do tego, bo i u pani starościny knyszyński tak było, a teraz zdrowa, jeszcze u pani starościny krew i biała materia razem się pokazywała, a to owszem, znak był, że się macica czyściła, na co cale nie trzeba lekarstw, tylko te *anima rabarbari* na ściągnięcie żółci⁴⁶.

Co istotne, Czapska nigdzie nie sugeruje, że wina za brak potomstwa może leżeć po stronie księcia. Tak bardzo zależy jej na przychylności możnego zięcia, że nie dopuszcza prawdopodobnie do siebie takiej myśli. Z listów Magdaleny wy-

⁴² Materiały historyczno-genealogiczne do rodziny Czapskich..., s. 8.

⁴³ I. Maciejewska, K. Zawilska, *Wstęp* [do:] „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”..., s. 19–23.

⁴⁴ M. Krzysztofik, „*O nieplodności...*”, s. 35.

⁴⁵ A. Krawczyk-Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001, s. 14.

⁴⁶ K. Czapska do M. Radziwiłłowej, [b.m.], 21 VI 1749, AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–3, s. 223.

nika natomiast, że do momentu, w którym ostatecznie opuściła swego małżonka, szukała pomocy lekarskiej, m.in. u doktora medycyny i filozofii Bonawentury Calbisa, medyka królewskiego, choć nie do końca wiadomo, czy tylko z powodów dolegliwości kobiecych. To rzekoma kuracja u niego była jednym z pretekstów wyjazdu Radziwiłłowej do Warszawy w lipcu 1750 r. Stamtąd 23 lipca pisała do Białej:

Dla słabości zdrowia mego nie mogąc pospieszyć, a zważając wielki ekspens na konie, odsyłam one, przy tym donoszę, że się tu sprawiła, jak mi podciwość kazała, i poprzysięgam, że zawsze się tak sprawować będę. Że zaś tu lekarstw zażywać muszę u Pana Calbisa, więc suplikuję przysłać mi rzeczy, bo wiesz, mój Panie, jakem się letko wybrała, że nie mam nic z sobą, zaczym i koszul, i wszystkiego mi nie dostaje. Ponieważ mam zacząć kurację, chcę być spokojną, co być nie może, tu w pałacu stojąc, bo ustawne mam wizyty, więc jestem w intencji przeprowadzić się do klasztoru, gdzie od wszelkich wizyt będę miała pokój⁴⁷.

Nigdy do męża, skądinąd kwestionującego umiejętności doktora, nie powróciła. Książę, mimo ostentacyjnych deklaracji składanych w diariuszu, że nie chce już żony oglądać, w jednym z listów zarzekał się, iż brak potomstwa i ewentualna odpowiedzialność za tę sytuację Magdaleny nie jest dla niego ważna, bo „to jest kochającego żonę męża głupia [...] pretensja”⁴⁸ i liczy się tylko to, czy był kochany. To pokazuje, jak ważny był to dla niego związek i że powodem jego rozpadu nie były tracone przez drugą małżonkę cięższe. Do smutnego finału przyczynił się najprawdopodobniej trudny, momentami wręcz patologiczny, charakter Radziwiłła, jak w przyпіływie szczerości ocenił, „nie do poprawy”, a brak potomstwa przypuszczalnie jedynie ułatwił Czapskiej podjęcie trudnej decyzji o rozwodzie.

Kolejne lata pokazały, ile znaczyło dla księcia to małżeństwo. Mimo zawirowań towarzyszących procedurze przed sądem kościelnym, mimo żalu i prawdopodobnego poczucia upokorzenia spowodowanego ucieczką żony, Hieronim Florian utrzymywał z nią kontakty, udzielał jej pomocy w sporach majątkowych z bratem Tomaszem, zapraszał (bezsukutecznie) do Białej, a nawet zapisał w dożywnię dzierżawę kamienicę w Warszawie. Można domniemywać, iż rzeczywiście ważniejsza była dla niego utracona miłość Magdaleny niż spełnienie pragnień o potomku i dziedzicu rodowej fortuny.

To silne zaangażowanie emocjonalne i poszukiwanie szczęścia w związku stawia pana na Białej w interesującym świetle. Z jednej strony łagodzi utrwalaony przez lata wizerunek bezwzględnego okrutnika o psychopatycznych skłonnościach, z drugiej czyni z niego człowieka pod pewnym względem bliskiego

⁴⁷ „Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”..., s. 220.

⁴⁸ H.F. Radziwiłł do M. Radziwiłłowej, list niedatowany, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 155, s. 30.

naszym czasem. Jest też świadectwem przemian mentalnych powoli zachodzących w społeczeństwie, które w coraz większym stopniu zaczynało doceniać rolę uczucia w budowaniu udanego małżeństwa. O tym, że takie zmiany miały miejsce, świadczy nie tylko historia scharakteryzowana powyżej, ale także inne źródła z epoki, także literackie. Pokazują potrzebę uczuciowego spełnienia jednostki⁴⁹, czasem nawet za cenę krytycznie ocenianego przez społeczeństwo rozwodu, których liczba wówczas wyraźnie wzrasta⁵⁰, naganego moralnie romansu czy towarzyskiego skandalu⁵¹. Drogą do rozpoznania tej ewolucji jest pogłębiona analiza egodokumentów⁵², w których pojawiały się, także pod wpływem lektur literackich modnych w I połowie XVIII w. (zwłaszcza romansów), nowe treści odsłaniające w większym niż wcześniej wymiarze świat intymnych przeżyć człowieka.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i w maszynopisie

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów:

— dz. IV, sygn. 123, 125, 155, Radziwiłł H.F., Listy.

— dz. V, sygn. 2484–1, 2484–2, 2484–3, 2484–4. Czapska K. z Gnińskich, Listy.

— dz. VI, sygn. 80–IIa, Radziwiłł M.K., Diariusz.

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki, rkps 1548, Dworzaczek W., Materiały historyczno-genealogiczne do rodziny Czapskich. Seria II i III.

„*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Florianiana Radziwiłła z lat 1744–1759, wstęp i oprac. I.

⁴⁹ Dobrym przykładem są tu m.in. listy do męża wspomnianej wcześniej Franciszki Urszuli Radziwiłłowej (zob. m.in. K. Łachacz, „*Pokaż całemu światu, że mnie cokolwiek kochasz*”. *O sposobach wyrażania uczuć w listach Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej do męża Michała Kazimierza Radziwiłła Rybenki*, Warszawa 2017) czy też jej intymna liryka, scharakteryzowana m.in. w licznych pracach Barbary Judkowiak. Zob. B. Judkowiak, „*Inny głos?*” *Wokół ekspresji kobiecości w utworach Franciszki Urszuli Radziwiłłowej*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 222–234; B. Judkowiak, *Użalenie się i wyznanie – do szuflady!*, „*Polonistyka*” 2011, nr 1, s. (4) i 6–11; B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Poznań 2013.

⁵⁰ I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich...*, s. XXX; A. Penkała, *Przeciw prawu, tradycji i obyczajowi. Sprawy procesowe szlacheckich małżeństw w księgach sądów grodzkich z terenu województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2017, s. 133–167.

⁵¹ Zob. I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013.

⁵² „Definicja egodokumentu została sformułowana w 1958 roku przez holenderskiego filologa i historyka Jacoba Pressera. Rozumiał on egodokumenty jako teksty, w których autor opowiada nam o swoich uczuciach, o życiu prywatnym; to «dokumenty», w których ich twórca w sposób zamierzony lub niezamierzony ujawnia swoje ego. Od tego czasu trwa dyskusja nad zakresem pojęcia i jego desygnatami” (W. Chorążyczewski, A. Pacewicz, S. Roszak, *Wstęp*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. Ciż, Toruń 2015, s. 7).

- Maciejewska, K. Zawilska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2016.
- Matuszewicz M., *Diariusz życia mego*, t. II: 1758–1764, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Radziwiłł H.R., *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezina, Wydawnictwo Eenergeia, Warszawa 1998.
- Warszawa, Zamek Królewski, Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego, sygn. 100, Radziwiłł H.F., *Diariusz zaczęty od roku 1746*.

Opracowania:

- Bartoszewicz K., *Radziwiłłowie*, Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków 1927.
- Bieńkowska I., *Muzyka na dworze księcia Hieronima Floriana Radziwiłła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Chorażyczewski W., Pacevičius A., Roszak S., *Wstęp*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje historiografii czne i perspektywy badawcze*, red. Ciż, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2015, s. 7–10.
- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Kraków 1987, s. 187–188.
- Dziechcińska H., *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1999.
- Dziechcińska H., *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2003.
- Gad P., „*Najukochańszy tyran*” – *Hieronim Florian Radziwiłł w listach drugiej żony Magdaleny z Czapskich*, „*Wieki Stare i Nowe*” 2015, t. 8 (13), s. 69–87.
- Gad P., „*Ojcowskim sercem i słowem*” – *instrukcja wychowawcza autorstwa Hieronima Floriana Radziwiłła*, „*Ogrody Nauk i Sztuk*” 2016, t. 6, s. 215–226.
- Goliński J.K., *O wychowanie spadkobierców. Nad „instrukcją dla synów” Hieronima Floriana Radziwiłła*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Naukowy im. W. Kętrzyńskiego, Olsztyn 2006, s. 344–355.
- Grześkowiak R., *Kiła i muzy. Syfi lityczny epizod w twórczości Hieronima Morsztyna*, [w:] *Literatura piękna i medycyna*, red. M. Ganczar, P. Wilczek, Homini, Kraków 2015, s. 47–69.
- Judkowiak B., *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2013.
- Judkowiak B., „*Inny głos?*” *Wokół ekspresji kobiecości w utworach Franciszki Urszuli Radziwiłłowej*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2008, s. 222–234.
- Judkowiak B., *Uzalenie się i wyznanie – do szuflady!*, „*Polonistyka*” 2011, nr 1, s. 4, 6–11.
- Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746)*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2000.

- Kotłubaj E., *Galeria nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Druk A. Marcinkowskiego, Wilno 1857.
- Kowalczyk M.E., *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Literackie Towarzystwo Wydawnicze, Dziekanów Leśny 2019.
- Krawczyk-Tyrpa A., *Tabu w dialektach polskich*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001.
- Królikowski B., *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Wydawnictwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2000.
- Krzysztofik M., „O niepłodności w stanach małżeńskich” – czyli jak XVII-wieczny kalendarzysta- lekarz omawia oraz cenzuruje tematy wstydlive, „Napis” 2009, Seria XV: Umysły zniewolone. Literatura pod presją, s. 33–44.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Kuchowicz Z., *Spoleczne konsekwencje degeneracji możnowładztwa polskiego w XVI–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, t. 76, z. 1, s. 21–43.
- Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Historyczne, Poznań–Wrocław 2002.
- Lesiński J., *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. 6, s. 95–132.
- Łachacz K., „Pokaż całemu światu, że mnie cokolwiek kochasz”. O sposobach wyrażania uczuć w listach Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej do męża Michała Kazimierza Radziwiłła Rybeńki, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.
- Maciejewska I., *Intrygujący trójgłos – małżeństwo Magdaleny i Hieronima Floriana Radziwiłłów w świetle listów Konstancji z Gnińskich Czapskiej*, „Napis” 2017, seria XXIII: List jako szczególny gatunek literacki, s. 39–53.
- Maciejewska I., *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2013.
- Maciejewska I., „Pan i Absolut serca” – obraz ukochanego (?) mężczyzny w listach Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła, [w:] *Współczesny i dawny obraz mężczyzny w literaturze i kulturze*, red. L. Mariak, J. Rychter, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2016, s. 140–151.
- Maciejewska I., Zawilska K., „Białogłowy dokazują, czego chcą”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła), [w:] *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, s. 267–268.
- Maciejewska M., Zawilska K., *Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa – potulna żona czy mistrzyni intrygi?*, [w:] *Niepokorne. Konstrukcje kobiece w literaturze*, red. B. Wałęciak-Dejneka, J. Posłuszna, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2014, s. 35–45.
- Nowakowski T., *Radziwiłłowie*, Oficyna Historii XIX i XX Wieku, Lublin 2005.
- Penkała A., *Przeciw prawu, tradycji i obyczajowi. Sprawy procesowe szlacheckich małżeństw w księgach sądów grodzkich z terenu województwa krakowskiego w czasach saskich*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2017.

- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. II poszerzone, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2018.
- Romaniuk P.P., (Rec.): *Hieronima Floriana Radziwiłła Diariusze i pisma różne*, „Kwartalnik Historyczny” 2001, z. 4, s. 145–149.
- Sajkowski A., *Magdeczka i Hierosinek*, [w:] Tenże, *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981, s. 263–280.
- Sajkowski A., „*Nicht bardzi kochać nade mnie nie może*”, [w:] Tegoż, *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981, s. 205–262.
- Sajkowski A., *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1965.
- Waszyński E., *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Volumed, Wrocław 2000.
- Wichrowska E., *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski, „Życie najlepszej żony opisane przez czulego jej małżonka dla kochanych dzieci” oraz „Dziennik moich uczuć, czyli elegia serca”*, Wydawnictwo Spectrum, Warszawa 2012.
- Żołędź-Strzelczyk D., *Osobisty i społeczny wymiar bezdzietności w dawnej Polsce*, [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofi arowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2010, s. 103–112.